



Edward ŁUKAWER*

Oskar Lange

Był wybitną postacią nauki, wielce cenioną i poważaną nie tylko w Polsce, ale i daleko poza jej granicami. Jego zainteresowania były szerokie i wielostronne. Zajmował się różnymi dziedzinami dyscyplin ekonomicznych, jak: statystyka, ekonometria, cybernetyka, zasady programowania i ekonomia matematyczna, a przede wszystkim historia myśli ekonomicznej wraz z teorią ekonomii i to zarówno kapitalizmu, jak też socjalizmu. Szczególnie przy tym leżała mu na sercu ta ostatnia. Głównym kręgiem jego badań były zagadnienia ustrojowe oraz modelowe, a także – na tym tle – problematyka racjonalności gospodarowania. Swoje wywody – oraz wynikające z nich wnioski i uogólnienia – ujmował w formę możliwie prostą, wewnętrznie logiczną, z tym, że podlegały one niekiedy – wprowadzanym przez niego samego – określonym zmianom i weryfikacjom.

O. Lange urodził się w 1904 r. w Tomaszowie Mazowieckim i tam też skończył gimnazjum. W 1922 r. wstąpił na Uniwersytet Jagielloński, gdzie czołową postacią – jeśli chodzi o teorię ekonomii – był A. Krzyżanowski. Jak się jednakże miało wkrótce okazać, naukowy rozwój O. Langego potoczył się zupełnie inną drogą. W Krakowie wstąpił, zgodnie ze swoimi przekonaniem, do ZNMS-u.

Uważa się, iż światopogląd naukowy O. Langego ukształtował się w procesie badań nad rozwojem gospodarki kapitalistycznej [Perczyński, 1986, s. 769] Przy tym traktuje się O. Langego jako świetnego znawcę tego ustroju, jego istotnych treści i kolejnych etapów historycznych, a szczególnie krytycznych ocen z lat międzywojennych (w tym po okresie wielkiego kryzysu 1928-1933), oraz po II wojnie światowej, kiedy to zaznaczyły się: szybko zwiększająca się rola różnego typu porozumień monopolistycznych, również międzynarodowych; jak też rosnące znaczenie aktywnej działalności gospodarczej państwa, wraz z wymogami gospodarki wojennej i zbrojeniowej [Secomski, 1986, s. 727 i Łukaszewicz, s. 751].

* Autor jest emerytowanym profesorem Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Artykuł wpłynął do redakcji w sierpniu 2005 r.

Nie wolno też zapominać, iż zdaniem O. Langego, kapitalizm nie jest systemem jednolitym, gdyż występują w nim wyraźne nurty postępowy i konserwatywny. Istnieje więc alternatywa jego reakcyjnego lub demokratycznego rozwoju [Perczyński, 1986, s. 771]. A równocześnie – jak stwierdził – trzeba zwrócić uwagę, że charakterystyczna dla kapitalizmu jest racjonalizacja działalności w skali mikroekonomicznej [Kośmicki, 2004, s. 211].

W trakcie swych badań nad kapitalizmem O. Lange zainteresował się też sformułowaną przez J. Keynesa teorią mnożnika, oraz – w powiązaniu z nią – koncepcją New Dealu. Chodziło mu o dogłębne przeanalizowanie płynących z tego konsekwencji dla istniejącej polityki gospodarczej państwa – a w szczególności dla kwestii bezrobocia – jak również przeprowadzenia reformy kapitalizmu [Kowalik, 2005, s. 149-150].

W uzupełnieniu powyższych stwierdzeń wypada przypomnieć, że – jak zaznaczył O. Lange – współczesny kapitalizm potrafił usunąć określone sprzeczności i trudności w rozwoju czołowych krajów, przerzucając je na kraje zacofane, wyzyskiwane przez wielki kapitał monopolistyczny [Lange, 1958, s. 35]. O. Lange, zresztą, podkreślmy to z naciskiem, był – wśród ekonomistów państw socjalistycznych – jednym z prekursorów badań rozwoju ekonomicznego krajów Trzeciego Świata [Bochenek, 2004, s. 52]. Co więcej, miał on w tym względzie własne doświadczenia i spostrzeżenia z okresu współpracy m.in. przy opracowaniu pierwszego planu pięcioletniego rozwoju Indii oraz w toku analizy i opiniowania programów rozwojowych innych krajów tego obszaru (Cejlonu i Egiptu) [Secomski, 1986, s. 727].

W 1934 r. O. Lange opublikował – przy współudziale, jak to stwierdził M. Breita – pracę zatytułowaną „Droga do socjalistycznej gospodarki planowej”. Praca ta weszła w charakterze rozdziału w skład książki „Gospodarka – polityka – taktyka – organizacja socjalizmu”, której współautorami byli: S. Arski, W. Ehrenpreis, J. Hochfeld, W. Malinowski i J. Topiński. Chodziło tu o programową wypowiedź lewicowo-socjalistycznej grupy skupiającej się wokół pisma „Płomienie”.

Otóż według O. Langego, jedyną prawidłową i realną drogą przejścia do ustroju socjalistycznego nakreślili K. Marks i F. Engels, twierdząc, że w warunkach istnienia klas walka o interesy większości społeczeństwa musi być walką klasową, mającą za zadanie rewolucyjną przemianę ustroju. Przy tym – jak starał się zaznaczyć – klasa robotnicza, która w owym procesie przechwyci władzę, nie będzie mogła rozkładać przebudowy ustroju na długi okres. Oznacza to, że powinno się natychmiast dokonać socjalizacji najważniejszych ośrodków życia gospodarczego, i to bez odszkodowania. Wszystkie banki zostaną wywłaszczone i połączone w jeden Bank Powszechny, który będzie odtąd finansował całą gospodarkę oraz sprawował nad nią kontrolę. Wywłaszczone zakłady przemysłowe zostaną zespolone – według gałęzi produkcji – w podlegające Bankowi Powszechnemu Powszechne Trusty Krajowe, z tym, że decydujący udział w ich kierownictwie będą miały Rady Robotnicze. Trusty nie będą maksymalizowały zysków, lecz obniżą ceny i rozszerzą produkcję aż do granicy ustalonej przez Bank Powszechny, raty akumulacyjnej. Bank ten będzie zarazem jedynym dysponentem uspołecznionych kapitałów. Wywłasz-

czone także zostaną i rozdzielone między małorolnych i bezrolnych chłopów liczące ponad 20 ha gospodarstwa. Wszystko to spowoduje zlikwidowanie bezrobocia, wzrost dochodu społecznego i równomierny jego podział. Co istotne, wszelka własność nie objęta zarządzeniami o socjalizacji pozostanie w rękach prywatnych i będzie miała zagwarantowane bezpieczeństwo.

O. Lange wyraził też na zakończenie swych wywodów opinię, że z ogromnym podziwem i gorącą sympatią powinno się śledzić bohaterские wysiłki rosyjskiego proletariatu, który wśród nędzy i niedostatku wykuwa zręby nowej rzeczywistości [por. Lange, 1973b].

Jak widać, zaprezentowane przez O. Langego rozwiązanie nosiło – zgodnie z istniejącą wówczas tradycją marksistowską – charakter scentralizowany, ale (co istotne!) nie w pełni nakazowo-rozdzielczy. Określoną planowość gospodarki zapewniało tu działanie Banku Powszechnego, zaś jej efektywność – ustalana przez ów Bank, odgrywająca rolę kryterium rentowności, rata akumulacyjna. Co ciekawe, mimo deklarowanego podziwu i sympatii dla rosyjskiego proletariatu i niewątpliwej znajomości przez O. Langego sytuacji panującej w Rosji, nie nawiązał on ani słowem w swych wywodach do kolektywizacji wsi i przedstawił w tym zakresie zupełnie inną koncepcję.

Na uwagę zasługuje również fakt zachowania przez O. Langego kategorii ceny (co przez większość teoretyków II Międzynarodówki było uznawane za niezgodne z socjalizmem), choć nie dostrzegł w niej jeszcze instrumentu zarządzania.

Jak to się stało, że po upływie niedługiego czasu O. Lange zaprezentował zupełnie inny model niż w 1934 r., model, który przyniósł mu światowy rozgłos i naukową sławę?

Otóż w 1935 r. F. Hayek opublikował książkę „Collectivist Economic Planning”, w której przedstawił prace wielu różnych, znanych powszechnie w międzynarodowym środowisku ekonomicznym, autorów dość dalekich w swoich nastawieniach od idei socjalizmu. Chodziło przy tym nie tylko o neoliberalów, choć byli oni w większości. O. Lange postanowił podjąć rękawicę! I tak doszło do zaistnienia jednej z najbardziej znanych w historii myśli ekonomicznej dyskusji naukowej.

Oczywiście, trzeba pamiętać, że chociaż główny akcent sporów przypadł na okres międzywojenny, to jednak rozważania ekonomistów zachodnich na temat gospodarki socjalistycznej zostały zapoczątkowane dużo wcześniej. Można je przeto uznać za prehistorię problemu. To też nie było kwestią przypadku, że F. Hayek użyczył im odpowiedniego miejsca w swoim zbiorze. O. Lange znał, oczywiście, te sprawy. Poświęćmy im zatem słów kilka dla całości obrazu! Świadczą one po prostu, jak zmieniały się poglądy na temat charakteru i funkcjonowania socjalizmu.

Otóż trzeba pamiętać, że przed I wojną światową, kiedy już wiele oznak wskazywało na możliwość powstania ustroju socjalistycznego, ale ustrój ten realnie jeszcze nie istniał, ekonomiści zachodni traktowali go jako przeciwnika czysto abstrakcyjnego i wypowiadali się na jego temat w sposób daleki od napastliwości.

Zacznijmy od poglądów holenderskiego ekonomisty N. Piersona, który zabrał głos jeszcze na samym początku XX stulecia. Otóż stanął on na stanowisku, że **sposób funkcjonowania socjalizmu i kapitalizmu musi być w zasadzie podobny**. Musiano by bowiem przestrzegać zasady kierowania kapitału tam, gdzie zapewniłby on największe korzyści, a zatem porównywać wyniki z nakładami. To z kolei powodowałoby konieczność występowania takich kategorii, jak pieniądź, cena, kredyt, procent oraz dochód narodowy, czyli prowadzenie rachunku w kategoriach wartościowych [por. Pierson, 1947].

Niewątpliwą zaletą wypowiedzi N. Piersona było przeświadczenie, że gospodarka socjalistyczna będzie miała charakter towarowo-pieniężny. W owych czasach nie każdy marksista zdawał sobie z tego sprawę.

Ekonomistą o zupełnie innym charakterze, przy czym dużo wyższego lotu, był reprezentant matematycznej szkoły lozańskiej, E. Barone; autor dwóch znanych prac wydanych w 1909 r., z których tylko jedną (niestety!) włączył do swego zbioru F. Hayek. Otóż wyszedł on z założenia, że **racjonalność funkcjonowania socjalizmu jest możliwa w teorii, ale nie w praktyce**. Według niego, socjalistyczny minister produkcji musiałby brać pod uwagę wielkość wytworzonych i zapotrzebowanych dóbr każdego rodzaju oraz – w oparciu o istniejące współczynniki technologiczne i transakcyjne – dążyć do zrównoważenia produkcji z konsumpcją. Konieczne więc stałoby się układanie, a następnie rozwiązywanie, systemu równań równowagi. Jednakże w praktyce – jak zaznacza E. Barone – byłoby to możliwe tylko wtedy, gdyby ów minister należał do istot wyższych, zdolnych do bezbłędnego dokonywania wyboru najlepszych metod produkcji a priori; gdyby zlikwidowano wszelką możliwość zmian w tym zakresie; gdyby państwo podjęło planowe regulowanie produkcji ludzi; i gdyby całkowicie zdyscyplinowano popyt [por. Barone, 1947 i Barone, 1938].

Jak wiadomo, nikt w następstwie w sensie pozytywnym do tej koncepcji nie nawiązał, ale – nawiasem mówiąc – E. Barone stał się mimo woli jednym z prekursorów tablic przepływów międzygałęziowych W. Leontiefa.

Zupełnie inny etap wystąpień rozpoczął się po zakończeniu I wojny światowej, kiedy ustroj socjalistyczny stał się realnym faktem. Zabrali tu bowiem głos ekonomiści neoliberalni, nieskrywający swojej głębokiej niechęci do tego ustroju. Byli to przede wszystkim reprezentant młodszej szkoły wiedeńskiej L. Mises i pochodzący z Niemiec ekonomista amerykański G. Halm. Głosili oni tezę, że **racjonalne funkcjonowanie socjalizmu jest absolutnie niemożliwe**.

Istota rozumowania pierwszego z nich sprowadzała się w zasadzie do tezy, iż nie jest prawdą twierdzenie niektórych autorów, że wystarczającym warunkiem rachunku ekonomicznego w socjalizmie jest istnienie rynkowych cen środków konsumpcji, które miałyby jakoby umożliwiać – poprzez imputację – dokonywanie właściwej wyceny czynników produkcji. Absolutnie nieodzownym – jak podkreślał – warunkiem funkcjonowania wspomnianego rachunku jest istnienie swobodnie kształtujących się w toku konkurencji cen owych czynników. Skoro zaś w socjalizmie dobra produkcyjne – jak zakładają zwolennicy tego ustroju – nie będą przedmiotami wymiany, to ustalanie ich wartości stanie się po prostu niemożliwe. Tym samym, oczywiście, pieniądź nie

będzie mógł spełniać swojej właściwej roli. W rezultacie powstałaby gospodarka całkowicie bezsensowna, której kółka wprawdzie by się obracały, ale bezskutecznie [por. np. Mises, 1947, Mises, 1922]. G. Halm do tego dodawał, że w żadnym przypadku nie wolno zapominać o stopie oprocentowania kapitału, tak aby otrzymywały go tylko te przedsiębiorstwa, które są w stanie zapłacić za niego cenę najwyższą; jak również o swobodzie wyboru konsumenta. W tej ostatniej kwestii chodzi nie tylko o wybór spośród dóbr, które już zostały wytworzone, lecz przede wszystkim o wpływ na samo ustalanie kierunków produkcji. Są to jednak – jak podkreślił – wymogi w gospodarce planowej nieosiągalne [por. np. Halm, 1947, Halm, 1922].

Całość owych poglądów (tak, notabene, pod każdym względem różnych od przedstawionych poprzednio) została nazwana przez O. Langedo „pierwszą linią obrony”. Ale była i druga linia, którą zajęli neoliberałowie F. Hayek i L. Robbins. Ich ogólną tezę można sformułować następująco: **racjonalne funkcjonowanie socjalizmu jest możliwe w teorii, ale nie w praktyce.**

Wywodzący się (podobnie jak L. Mises) z Młodszej Szkoły Wiedeńskiej F. Hayek stał na stanowisku, iż zwolennicy socjalizmu zapominają, że w związku z ograniczonością stojących do dyspozycji środków oraz możliwością ich alternatywnego zastosowania, musi wystąpić konieczność dokonywania wyboru ekonomicznego mającego na celu maksymalizację osiągniętych efektów. Może to być zapewnione tylko w przypadku, gdy stosuje się – opierający się na swobodnie kształtujących się cenach i odzwierciedlający wymagania rynku – rachunek ekonomiczny. Nie jest bowiem prawdą, jak uważają autorzy socjalistyczni, że czynnikiem, który ostatecznie zadecyduje o wyższości głoszonego przez nich ustroju będzie zlikwidowanie jakichkolwiek przeszkód na drodze rozwoju i upowszechnienia postępu technicznego. Jeśli zaś chodzi – kontynuuje on – o koncepcję E. Baronego, to nie jest ona wprawdzie teoretycznie niesłuszna, ale z uwagi na niedozowność znajomości wszystkich wchodzących w grę wielkości ekonomicznych i konieczność rozwiązywania setek tysięcy równań, jest ona praktycznie nierealna [por. Hayek, 1947 a i b].

Nastawieniem i sposobem rozumowania zbliżonym do F. Hayeka był przedstawiciel neoliberalizmu angielskiego L. Robbins. Otóż zaznaczał on, że społeczeństwo demokratyczne cechuje się dwiema zasadniczymi właściwościami. Wykorzystuje ono mianowicie rynek jako środek ustalania preferencji konsumentów oraz gwarantuje swobodne dysponowanie przez przedsiębiorcę indywidualnym kapitałem. Przy tym czynniki produkcji są tu rozdzielane między poszczególne gałęzie gospodarki tak, aby wycofywanie ich z jednej gałęzi i umieszczanie w innej dokonywało się pod wpływem zmian wspomnianych preferencji. W przeciwieństwie do tego gospodarka socjalistyczna reprezentuje scentralizowane dysponowanie czynnikami produkcji. Można by więc sobie abstrakcyjnie wyobrazić, że wszelkie problemy byłyby rozwiązywane za pomocą kalkulacji matematycznych, co jednak w praktyce byłoby nierealne. A wobec tego pozostaje, oparte na opiniach ekspertów, planowanie typu arbitralnego, a w konsekwencji kierowanie całością produkcji tak, jak sztab generalny kieruje armią w czasie wojny [por. Robbins, 1937].

Trzeba dla ścisłości podkreślić (o czym w ogóle w literaturze się nie mówi!), że w ujęciu neoliberalistów wystąpił pewien istotny mankament, który wyraźnie odróżniał ich od wypowiedzi N. Piersona i E. Baronego. Otóż pominięli oni całkowicie nie tylko rolę, ale i samo istnienie ekonomicznych funkcji państwa w warunkach występowania gospodarki rynkowej. Po prostu analizowali oni sprawę tak, jakby tej strony zagadnienia w ogóle nie było. Mogli to jeszcze od biedy pomijać wypowiadający się niedługo po I wojnie L. Mises i G. Halm; ale trudno zrozumieć, dlaczego po wielkim kryzysie 1929-1933 i wprowadzeniu w St. Zjednoczonych New dealu uczynili tak F. Hayek i L. Robbins.

W opisanych tu okolicznościach zabrał głos O. Lange, przy czym główne elementy jego wywodów były następujące:

Otóż O. Lange, w pełni uwzględniając stawiane przez neoliberalistów pod adresem racjonalnie funkcjonującej gospodarki wymagania, zaczął analizę od takiej gospodarki socjalistycznej, w której występuje swoboda wyboru konsumpcji oraz zawodu, wraz z rzeczywistym rynkiem środków konsumpcji i cenami rynkowymi, ale w którym nie występuje rynek środków produkcji, albowiem zostały one uspołecznione. Będą więc one miały – ustalane przez pełniący w tym przypadku funkcję rynku Centralny Urząd Planowania – ceny kalkulacyjne, tj. stanowiące wskaźniki alternatywnego wyboru dla celów rachunku ekonomicznego. Przy tym oba rodzaje cen spełniają warunki równowagi popytu i podaży. Zarazem O. Lange pokazuje, do czego musieliby w tych warunkach dążyć konsumenci, jak też producenci oraz jak kształtowałyby się stopa procentowa i stopa akumulacji. Wszystko to – według niego – pozwalałoby realizować równowagę gospodarczą za pomocą kolejnych prób opartych na parametrycznym systemie cen i niepotrzebne byłoby rozwiązywanie niezliczonej ilości równań.

Następnie przechodzi O. Lange do przedstawienia swego drugiego modelu, który tym różni się od pierwszego, że środki konsumpcji są w nim racjonowane i nie ma swobodnego wyboru zawodu, a o produkcji i rozmieszczeniu czynników wytwórczych decydują preferencje Centralnego Urzędu Planowania. Otóż w tym przypadku wszystkie absolutnie ceny byłyby cenami kalkulacyjnymi, przy czym również i w tych warunkach występowałby rachunek ekonomiczny i niepotrzebne byłoby racjonowanie środków produkcji [por. Lange, 1961].

Trzeba z całym naciskiem podkreślić, że O. Lange potrafił w swoim rozumowaniu wykorzystać określone elementy – wrogich przecież! – opinii neoliberalistów do zbudowania teoretycznej koncepcji mechanizmu funkcjonowania gospodarki socjalistycznej. Tym samym wprowadził on do analizy ekonomicznej szereg fundamentalnych kategorii, które przedtem przez marksistów nie były brane pod uwagę. Nic więc dziwnego, iż O. Lange zauważył – oczywiście, pół żartem, pół serio – że w Centralnym Urzędzie Planowania jakiegoś państwa socjalistycznego należałoby wzniesć pomnik L. Misesowi (chyba można tu też dodać G. Halma – E. Ł.) oraz wmurować tam tablice pamiątkowe dla F. Hayeka i L. Robbinsa.

Na marginesie wypada podkreślić, że w latach trzydziestych dość zbliżone stanowisko do przedstawionego tu podejścia O. Langego reprezentował A.P. Lerner, wykładowca m.in. London School of Economics i University of California. Mówiło się nawet o rozwiązaniu Langego-Lernera [Zieliński, 1961, s. 121]. Jednakże A.P. Lerner zaczął z biegiem czasu ewoluować ku ekonomii dobrobytu, próbując, zresztą, ją przedstawić jako teorię socjalizmu [por. np. Lerner, 1934, Lerner, 1944].

Trzeba również przypomnieć, że po stronie socjalizmu rynkowego opowiedzieli się także profesor University of Michigan, F. Tayler oraz profesor University of Bristol, H. Dickinson [por. Taylor, 1929, Dickinson, 1939].

Wróćmy jednakże do O. Langego!

Wyłania się pytanie, jak to się właściwie stało, że O Lange, który w 1934 r. zaprezentował tradycyjny, scentralizowany model gospodarki socjalistycznej, w dwa lata później zajął się analizą modelu o charakterze rynkowym, a więc czymś zupełnie przeciwstawnym. Otóż spróbował dać na to odpowiedź amerykański marksista P. Sweezy. Jego mianowicie zdaniem, badanie tego właśnie modelu O. Lange potraktował jako narzędzie walki przeciwko neoliberalom, jako teoretyczny dowód, że socjalizm może racjonalnie funkcjonować nawet na podstawie rynkowej, nie zaś jako gotowy wzór dla postępowania Centralnego Planisty w praktyce.

O. Langego czekała jednak krytyka nie tylko ze strony neoliberalów, lecz także – po pewnym czasie i zupełnie innego rodzaju – ze strony marksistowskich zwolenników systemu scentralizowanego. Byli to: wspomniany co dopiero P. Sweezy oraz profesor Stanford University P. Baran, profesor Uniwersytetu w Cambridge M. Dobb i profesor École Pratique des Hautes przy Uniwersytecie w Sorbonie Ch. Bettelheim. Pomijając określone różnice w ich stanowiskach, wysunęli się oni przeciw koncepcji O. Langego cały szereg zarzutów. I tak, według nich: limitowanie konkurencji musiałoby nieuchronnie doprowadzić do dysproporcji, wahań i marnotrawstwa pracy społecznej, ponieważ rynek nie umie dostarczyć kryteriów dla rozstrzygnięcia podstawowych problemów; decyzje o charakterze fundamentalnym, tzn. takie, które rzutują na rozwój całej gospodarki, muszą być traktowane jako decyzje polityczne oraz podejmowane na szczeblu centralnym, przy czym Centralny Planista winien ustalać zadania priorytetowe, czyli wymagające rozwiązania w pierwszej kolejności; synchronizacja produkcji i inwestycji musi wystąpić już w ramach tworzenia planu, poprzez dokonywanie wyboru między określoną ilością alternatyw technologicznych wiążących się z zazwyczaj z wielkościami niepodzielnymi i ściśle określonymi współczynnikami [por. Sweezy, 1949], [Baran, 1960], [Dobb, 1959], [Bettelheim, 1946].

Jest przy tym kwestią zasadniczą, że już w pierwszej połowie lat czterdziestych O. Langego zaczynają nachodzić refleksje i wątpliwości w odniesieniu do przedstawionej przez niego koncepcji. Wyrazem tego było niepowołanie się przez niego na swoją pracę w wykładach prowadzonych w 1942 r. w Chicago i negatywne odniesienie się do propozycji powtórnego jej wydania w 1945 r. [por. Kowalik, 2005, s. 139].

Od 1934 r. – tj. po uzyskaniu stypendium Fundacji Rockefellera – aż do 1945 r. O. Lange przebywał w St. Zjednoczonych, z tym, że dwukrotnie w tym czasie odwiedził Polskę i raz W. Brytanię. Dzięki uznaniu i osiągniętej przez siebie w amerykańskim środowisku naukowym pozycji, prowadził on od 1937 r. wykłady na różnych słynnych uniwersytetach, jak Berkeley, Stanford, Columbia i Chicago, przy czym w tym ostatnim doszedł do stanowiska profesora (full professor). Piastował też przez pewien czas funkcję naczelnego redaktora czasopisma „Econometrica”. Na jego ówczesne konto można zapisać dwie istotne, choć bardzo różne, prace: jedna – to nieprzeznaczona przez niego do publikacji „O ekonomicznej teorii socjalizmu” (1942) [por. Pajestka, 1980, s. 746-747], która ukazała się po raz pierwszy w 1975 r. [por. Lange, 1975]; druga – to powszechnie uznana za wielkie dzieło „Price Flexibility and Employment” [por. Lange, 1973a].

Otóż jeżeli chodzi o tę ostatnią pracę, to praktyka gospodarcza wykazała, że między dwiema częściami jej tytułu nie ma bynajmniej zgodności. Zostało bowiem podważone twierdzenie, że giętkość cen – szczególnie czynników produkcji – jest warunkiem pełnego zatrudnienia i stabilności gospodarki [por. Hockuba, Brzeziński, 2005, s. 294-295]. O. Lange szczegółowo i wszechstronnie to uzasadnił, zadając tym samym poważny cios twierdzeniom ekonomii ortodoksyjnej. Przy tym położył nacisk na ścisły związek między pieniądzem a teorią ogólnej równowagi ekonomicznej, wprowadzając zarazem do wywodów pojęcie wrażliwości systemu pieniężnego. Przeprowadził również analizę zależności między zmianami skłonności do konsumpcji a powstawaniem określonych efektów pieniężnych. W tym właśnie kontekście naświetlił związki i konsekwencje między giętkością cen w dół i w górę a dodatnim i ujemnym efektem pieniężnym. Wszystko to przyczyniło się w istotny sposób do ukształtowania się syntezy neoklasycznej [por. Drabińska, 2004, s. 159-160], [Drabińska, 2005, s. 36-40].

Należy dodać, że O. Lange zajmował także – pod koniec wojny i w pierwszym okresie po jej zakończeniu – bardzo poważne funkcje społeczno-polityczne. W kwietniu 1944 r. przebywał z delegacją w Moskwie, gdzie były prowadzone rozmowy w kwestii sformułowania koalicyjnego rządu w powojennej Polsce. W 1945 r. został powołany do Rady Naczelnej PPS. Pod koniec tegoż roku został ambasadorem w Stanach Zjednoczonych, a w marcu 1946 r. – przedstawicielem Polski w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Okres powojenny nie był z początku dla O. Langego, z punktu widzenia jego twórczości naukowej, szczególnie interesujący. Co prawda, został on rektorem SGPiS-u, zajmował się statystyką oraz prowadził zajęcia z historii myśli ekonomicznej w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR (później zmieniono tę nazwę na Wyższą Szkołę Nauk Społecznych), ale nie wolno mu było zajmować się ekonomią polityczną i publikować w tym zakresie. Trwało to aż do końca epoki apologetyki i dogmatyzmu.

Punktem zwrotnym okazał się II Zjazd Ekonomistów w czerwcu 1956 r. [por. II Zjazd...]. W wystąpieniach zjazdowych, jak również w niezwykle ożywionych dyskusjach pozjazdowych, poddano generalnej krytyce istniejący wów-

czas scentralizowany model nakazowo-rozdzielczy. Przy tym, jak stwierdził O. Lange w referacie wprowadzającym do zjazdu, istniejąca metoda zarządzania gospodarką narodową polegała na jednostronnym posługiwaniu się apelami moralno-politycznymi i nakazami administracyjnymi, które w znacznej mierze zajmowały miejsce polityki gospodarczej posługującej się bodźcami ekonomicznymi. Rezultatem takiej metody zarządzania był – według niego – ogromny rozrost aparatu biurokratycznego, który nabrawszy własnego rozpędu, oplątał gospodarkę narodową siecią przepisów i zarządzeń utrudniających jej rozwój. Nadmierna centralizacja, jak też biurokratyzacja gospodarki pozbawiły ją elastyczności, stały się źródłem marnotrawstwa oraz hamulcem postępu technicznego [por. Lange, 1956, s. 9].

Rezultatem istniejącej krytyki i ogólnych nastrojów było wysunięcie postulatu szerszego wykorzystywania wymogów prawa wartości, decentralizacji decyzji ekonomicznych oraz samodzielności przedsiębiorstw. Przy tym zdecydowana większość ekonomistów opowiedziała się właśnie za modelem zdecentralizowanym. Co zaś stanowiło przełom w polityce gospodarczej, została powołana do życia Rada Ekonomiczna pod przewodnictwem O. Langego, z tym, że urzędującym jego zastępcą został – usunięty kilka lat wcześniej ze zlikwidowanego przez władze Centralnego Urzędu Planowania – Cz. Bobrowski [por. Bobrowski, 1985, s. 238-245]. W niedługim zaś czasie Rada opublikowała dwa niezmiernie wagi dokumenty¹, które miały się stać podstawą reformowania gospodarki.

Trzeba również zaznaczyć, że O. Lange i Cz. Bobrowski otrzymali katedry na Uniwersytecie Warszawskim; O. Lange po raz pierwszy w Polsce otrzymał Katedrę Ekonomii Politycznej.

W kilkanaście lat później E. Lipiński powiedział o tym okresie, że wybuchła polska ekonomia nowymi ideami i licznymi pomysłami [por. Lipiński, 1970, s. 689].

Dyskusja, jaka się m.in. pod wpływem Rady Ekonomicznej rozwinęła – a która ściśle wiązała się z dążeniem do realizacji reformy gospodarczej – rozpoczęła się od zagadnień fundamentalnych, tj. problemów dotyczących planu centralnego i samodzielności przedsiębiorstw oraz wzajemnego stosunku dźwigni ekonomicznych i nakazów administracyjnych. I te właśnie momenty należało tu rozwinąć i naświetlić. Ale...

Ale nastąpiło pewnie wydarzenie, które od razu wysunęło się na pierwszy bezsprzecznie plan. Wyszła mianowicie w świat praca O. Langego „Ekonomia polityczna t. I, Zagadnienia ogólne” [por. Lange, 1959]. Praca ta została uznana za jego największe dzieło, chociaż niepozbawione sprzeczności. 12-13.02.1960 r. odbyła się na jej temat ogólnopolska sesja naukowa ekonomistów [por. Dyskusja..., s. 110-157].

¹ Por.: *Tezy Rady Ekonomicznej w sprawie niektórych kierunków zmian modelu gospodarczego*, „Życie Gospodarcze” nr 22 z 2.06.1957 oraz *Projekt Tez Rady Ekonomicznej w sprawie zasad kształtowania cen*, „Życie Gospodarcze” nr 51-52 z 22.12.1957.

W swym wprowadzeniu do dyskusji O. Lange stwierdził, że całość pracy obejmuje trzy części. Przy tym t. II poświęcony ma być m.in. procesowi produkcji i reprodukcji, a w tym produkcji towarowej i prawu wartości oraz teorii obiegu pieniężnego; wejście do niego także porównawcza typologia formacji społecznych. Natomiast t. III objąłby szczegółową analizę kapitalizmu i socjalizmu. Chodzi więc w sumie o to, aby umiejscowić ekonomię polityczną w całokształcie marksistowskiej nauki społecznej i marksistowskiego światopoglądu.

Dyskusja dotyczyła trzech zasadniczych zagadnień, które wyrażone zostały w pytaniach: czy zasada racjonalnego gospodarowania może się mieścić w marksistowskiej ekonomii politycznej; jaki konkretnie charakter mają techniczno-bilansowe prawa produkcji; i jak się właściwie przedstawia stosunek prakseologii do ekonomii.

Zabierając głos w pierwszej sprawie, J. Zawadzki wyraził pogląd, że rozdział książki o zasadzie racjonalnego gospodarowania należy uznać za osiągnięcie, które wzbogaca teorię i zbliża nas do praktyki. Jednakże trzeba pamiętać, że zasada ta wyraża stosunek człowieka do rzeczy, a więc jest kategorią techniczno-ekonomiczną, podczas gdy podstawę ekonomii marksistowskiej stanowi stosunek człowieka do człowieka. Zasada ta więc nie może wchodzić do ekonomii. Dość podobne stanowisko zajęli M. Pohorille i B. Minc. Zdecydowanie zaś odrzucił całe to podejście S. Żurawicki.

Nie mieli natomiast żadnych absolutnie wątpliwości Z. Wyrozemski, M. Mieszczankowski i W. Brus, że omawianą zasadę należy do ekonomii włączyć. I tę właśnie opinię uogólnił E. Lipiński, podkreślając, że wszystkie instrumenty analizy ekonomicznej stają się dopuszczalne, o ile wzbogacają zasób naszych narzędzi badawczych.

Jeżeli chodzi o kwestię praw techniczno-bilansowych, to J. Zawadzki i S. Żurawicki wyrazili pogląd, że choć prawa takie rzeczywiście występują, to jednak nie są one prawami ekonomicznymi. Z kolei zdaniem J. Semkova i B. Minca, są to po prostu relacje techniczno-produkcyjne, określające procesy wytwarzania różnych dóbr. W przeciwieństwie do tego M. Mieszczankowski, K. Martel i J. Okuniewski zaznaczyli, że prawa te, wiążąc się z zasadą racjonalnego gospodarowania, są prawami procesu reprodukcji społecznej.

I wreszcie w ostatniej z dyskutowanych kwestii J. Zawadzki, M. Pohorille, Z. Wyrozemski i B. Minc wyrazili pogląd, iż sformułowana przez O. Langego teza, że prawa ekonomiczne są konkretyzacją zasad prakseologii jest zasadniczo niesłuszna. Natomiast J. Okuniewski wyraził opinię, że powiązanie teorii ekonomicznej z prakseologią jest dziełem o charakterze przełomowym. Po tej samej stronie stanął W. Brus.

Niezależnie od faktu, jak tematyka dyskusji nad I tomem „Ekonomii” O. Langego jest przez ekonomistów oceniana obecnie, 45 lat temu miała ona naprawdę znaczenie fundamentalne. Odkryła bowiem przed ekonomistami nowe perspektywy badawcze i stanowiła bodziec do dalszego rozwoju ekonomii.

Należy jeszcze dodać, że nadzieje O. Langego wiążące się z napisaniem drugiego i trzeciego tomu jego pracy nie ziściły się. Być może i w tym przypadku naszyły go określone refleksje i wątpliwości...

O. Lange, oczywiście, ani na chwilę w swych badaniach nie zapomniał o konieczności zrealizowania w naszym kraju reformy gospodarczej. Taki też duch przenikał wówczas wszystkich polskich ekonomistów.

Na pierwszy plan wysunął O. Lange kwestię ustosunkowania się do charakteru własności w gospodarce socjalistycznej. Otóż – jak stwierdził – w końcu XIX w. i na początku XX w. wielu socjalistów uważało, że będzie istnieć tylko jedna forma własności społecznej, a mianowicie własność ogólnonarodowa, która na dalszym etapie, kiedy narodowe państwa socjalistyczne połączą się w jedną światową federację socjalistyczną, przyjmie postać socjalistycznej własności międzynarodowej. Uważano również – pisze dalej – że przejście do socjalizmu dokona się wyłącznie poprzez wywłaszczenie klasy kapitalistycznej, której własność była już przecież wysoce skoncentrowana. Doświadczenie historyczne nie potwierdziło jednak tych wyobrażeń.

W rzeczywistości – jak powiada O. Lange – istnieją rozmaite formy społecznej własności środków produkcji. Mogą one stanowić własność społeczną w postaci własności ogólnonarodowej, albo własności spółdzielczej, jak również własności organów samorządowych i wreszcie własności rozmaitych towarzystw i instytucji społecznych. A więc w społeczeństwie socjalistycznym mamy do czynienia z różnymi podmiotami posiadania własności.

Szczególnie przy tym O. Langego interesowała socjalistyczna własność spółdzielcza, która – jak zaznaczył – ma charakter grupowy, a zatem węższy niż własność ogólnonarodowa. Własność ta przejęła dziedzictwo starej spółdzielczości, która rozwinęła się jeszcze w okresie kapitalistycznym i była wtedy spółdzielczością robotniczą, chroniącą klasę robotniczą w ograniczonym zakresie od kapitalistycznego wyzysku, częściowo zaś spółdzielczością chłopską i drobnomieszczańską, czasami nawet drobnokapitalistyczną. Dawna spółdzielczość zostaje wchłonięta w procesie tworzenia się socjalistycznej spółdzielczości jako nowej formy socjalistycznej własności środków produkcji.

Dzięki wszystkim tym przeobrażeniom staje się możliwe wprowadzenie gospodarki planowej [por. Lange, 1958, s. 17 i 47].

Zanim jednak O. Lange przeszedł do problematyki planowania, przyszło mu się zająć – w kontekście form własności socjalistycznej – analizą roli i charakteru poszczególnych rodzajów przedsiębiorstw.

Otóż – jak stwierdził – w przedsiębiorstwach spółdzielczych i w ogóle grupowych środki produkcji stanowią własność przedsiębiorstwa, które rządzi się autonomicznie, choć muszą, oczywiście, działać zgodnie z interesem ogólnospołecznym. Natomiast przedsiębiorstwo stanowiące własność ogólnonarodową musi spełniać dwa warunki. Musi ono działać jako powiernik interesu ogólnospołecznego i musi posiadać samorząd. Przy tym jednakże mogą tu zagrazać dwie krańcowości. Jedna to brak powiernictwa ogólnospołecznego. W tym przypadku własność środków produkcji przestaje być własnością socjalistyczną i staje się czystą własnością grupową pozbawioną wszelkiej odpowiedzialności wobec społeczeństwa. Jest to degeneracja anarchosyndykalistyczna. Druga krańcowość – jak zauważa O. Lange – to degeneracja biurokratyczna. Polega ona na braku efektywnie działającego samorządu robotniczego w przed-

siębiorstwie. W takim przypadku socjalistyczny charakter własności środków produkcji staje się mało zrozumiały, gdyż robotnicy mają bardzo niewielki bezpośredni wpływ na gospodarowanie środkami produkcji.

Tak właśnie przedstawiają się – zdaniem O. Langego – zasadnicze cechy socjalizmu [por. Lange, 1959, s. 22].

Trzeba zaznaczyć, że przedstawione tu poglądy O. Langego na charakter i specyfikę przedsiębiorstwa kształtowały się w okresie, kiedy sprawą pierwszoplanową, szeroko dyskutowaną, były miejsce i rola samorządu robotniczego w procesie gospodarowania. Poglądy te miały więc wówczas znamiona postępowe i były – jak to się mówi – „na czasie”. Jednakże w miarę rozwoju teorii ekonomicznej zupełnie inne aspekty wysunęły się na czoło i właśnie one zaczęły się coraz częściej przewijać w rozważaniach i analizach O. Langego.

Swoje stanowisko w – łączącej się z reformą – kwestii mechanizmu funkcjonowania gospodarki O. Lange wyłożył, koncentrując się przede wszystkim na problematyce centralnego planowania.

Otóż zaczął on swoje rozważania od nakreślenia nieodzownych cech narodowego planu gospodarczego. Plan ten – zgodnie z jego rozumieniem – musi obejmować przynajmniej dwie kwestie, tj.: 1) podział dochodu narodowego między akumulację i konsumpcję, oraz 2) rozdział inwestycji między różne dziedziny gospodarki narodowej. Pierwsza z tych spraw decyduje o ogólnym tempie rozwoju gospodarczego, natomiast druga o kierunku tego rozwoju. Jeżeli obu tych zagadnień nie ma w planie, to nie ma również – jak określił O. Lange – minimum, jakiego należy wymagać od planu. Przy tym – co jest istotne – w rękach państwa musi również pozostać ustalanie cen. W wyjątkowych tylko przypadkach, w przemyśle drobnym, w którym istnieje wielka liczba efektywnie konkurujących między sobą przedsiębiorstw, ceny mogą kształtować się swobodnie na rynku.

Co się tyczy natomiast problemu decentralizacji decyzji ekonomicznych, to – zdaniem O. Langego – będzie ona mogła generalnie wystąpić tam, gdzie decyzje poszczególnych przedsiębiorstw będą się pokrywały z celami ustalonymi centralnie, jak też tam, gdzie proces podejmowania i przekazywania decyzji Centralnego Planisty do przedsiębiorstw okazałby się na tyle długotrwały, że stawałyby się one po prostu spóźnione [por. Lange, 1961, s. 141, 142, 144 i 416].

Wypada zauważyć, że nakreślony przez O. Langego zakres decyzji zdecentralizowanych był nadzwyczaj wąski. To samo można powiedzieć o roli mechanizmu rynkowego. Plan centralny zdawał się tu przytłaczać – z bardzo niewielkimi wyjątkami – całą gospodarkę narodową. Nic dziwnego, że poglądy ekonomistów zaczęły zmierzać – i to coraz bardziej – w zupełnie inną stronę. Przy tym nikt nie nawiązywał *expressis verbis* do przedstawionej wypowiedzi O. Langego.

I tak J. Pajestka zwrócił uwagę, że mogą istnieć dwie alternatywne koncepcje planowania centralnego: jedna opiera się na założeniu odgórnego napędzania procesu rozwoju, druga – na kojarzeniu centralnego uruchamiania sił rozwoju z wyzwaniem oddolnych czynników postępu. Mówiąc konkret-

nie, pierwsza koncepcja polega na koordynacji działań wszystkich działów, branż oraz jednostek gospodarczych. Ustalenia planu są zatem powszechnie obowiązującymi dyrektywami. Jednakże – jak stwierdził – im bardziej centralne planowanie angażuje się w problemy szczegółowe, tym bardziej grozi mu osłabienie zdolności widzenia i rozwiązywania zagadnień strategicznych. Natomiast w drugiej koncepcji – co usiłował zaakcentować – centralne planowanie koncentruje się na określaniu warunków i reguł działania organizacji gospodarczych oraz na wytyczaniu i realizowaniu strategii rozwojowej, poprzez sterowanie procesami rozwoju za pomocą instrumentów ekonomiczno-financeowych. Z koncepcją tą łączy się więc planowanie o charakterze strategicznym. I główna – jego zdaniem – tendencja zmian zmierza ku tej właśnie koncepcji [por. Pajestka, 1978, s. 48-50, Pajestka, 1979, s. 111-115, 118-120].

Istotny element wniósł do problemu M. Pohorille. Otóż zaczął on od stwierdzenia, że przez całe lata planowanie cechowało się podejściem paternalistycznym, co oznaczało, że jedynym podmiotem ustalającym cele, a więc zarówno treść, jak i kierunki rozwoju, był Centralny Planista. Toteż powinno się – jego zdaniem – wysunąć postulat uspołecznienia planowania, wyrażający się w konieczności uwzględniania opinii publicznej przy wyznaczaniu zadań, którym należy przyznać priorytet oraz w nadzorowaniu przez nią procesu ich realizacji [Pohorille, 1981, s. 68].

I wreszcie, przemieszczając akcenty toczących się rozważań, a wraz z tym jakby logikę wywodów, zabrał głos Z. Sadowski. Otóż w jego mniemaniu, uspołecznieniu centralnego planowania powinno towarzyszyć wprowadzenie podmiotowości przedsiębiorstw, tj. przyznanie im takiego zakresu uprawnień, który by umożliwiał elastyczną adaptację do zmieniających się warunków gospodarowania i pobudzał wewnętrzną skłonność do inicjatyw innowacyjnych, czyli wyzwalał w nich ducha przedsiębiorczości [Sadowski, 1985, s. 11, 16-17].

W miarę upływu czasu i analizowania doświadczeń historycznych ekonomistów coraz bardziej odchodzili w swych poglądach od sformułowanego przez O. Langego ujęcia centralnego planowania. Przy tym kierunek był tu jeden: coraz większa decentralizacja gospodarki narodowej i – eo ipso – coraz znaczniejsza rola mechanizmu rynkowego.

Zagadnienie zasady racjonalności gospodarowania rozpatrywane było przez ekonomistów dwukrotnie, przy czym w bardzo różnym ujęciu. Po raz pierwszy w lutym 1960 r. w sposób ogólny, kiedy zastanawiano się w ramach dyskusji nad I tomem „*Ekonomii politycznej*” O. Langego, czy zasada ta powinna w ogóle wchodzić w skład ekonomii marksistowskiej. I po raz drugi – w ok. dwadzieścia lat później – kiedy była ona rozważana w sposób bardzo szczegółowy z punktu widzenia jej poszczególnych elementów. Dla jasności problemu oba te etapy będą przedstawione łącznie.

Otóż O. Lange dokonał w swoim rozumowaniu przede wszystkim rozróżnienia racjonalności rzeczowej i racjonalności metodologicznej, wykazując zarazem, że proces gospodarowania łączy się jedynie z tą ostatnią. W tym też kontekście starał się on wyjaśnić, że postulaty racjonalności można realizować bądź w postaci zasady największego efektu, bądź za pomocą zasady najmniej-

szego nakładu środków. Przy tym – jak zauważył – posługiwanie się tymi zasadami siłą rzeczy zakłada, że cele oraz środki będą skwantyfikowane. O. Lange naświetlił również różnice między racjonalnością społeczno-gospodarczą a racjonalnością prywatno-gospodarczą, stwierdzając zarazem, że pierwsza z nich generuje hierarchiczną strukturą celów. Wreszcie – niejako w charakterze podsumowania – sformułował on tezę, że w teorii ekonomicznej socjalizmu powinno się wykorzystywać rezultaty prakseologii, traktując ją jako naukę pomocniczą o bardzo dużym znaczeniu metodologicznym [Lange, 1959]. Stąd też przedstawione przez niego podejście zostało w następstwie nazwane prakseologiczną koncepcją racjonalności.

Trzeba podkreślić, że w kontekście zasady racjonalności gospodarowania rozwinęły się w Polsce badania nad różnymi aspektami rachunku ekonomicznego, w szczególności nad kwestią jego roli, zadań oraz typów [por. np. Brus, 1961 s. 54], [Zieliński, 1961, s. 116-117], [Mujżel, 1963, s. 33-38], [Wilczyński, 1965, s. 34].

Problematyka racjonalności stała się określonym uogólnieniem wszystkich badanych pod koniec lat siedemdziesiątych i w latach osiemdziesiątych zagadnień teorii i polityki ekonomicznej odnoszących się do kwestii funkcjonowania gospodarki. Problematyce tej poświęcono wiele specjalnych konferencji naukowych, łącząc z nią również w jedną całość problem celu (a właściwie celów) gospodarowania. W dyskusji tej na ten temat wzięła udział liczna grupa ekonomistów. Zaczęło się zaś od ostrej krytyki koncepcji prakseologicznej sformułowanej przez O. Langego.

Otóż zwrócono uwagę, że koncepcja prakseologiczna, traktując o racjonalności środków i metod działania, nie podejmuje, niestety, kwestii racjonalności celów, co w krańcowych przypadkach oznaczałoby przecież możliwość konsekwentnej realizacji nonsensownie postawionych zadań. Koncepcja ta pomija jednocześnie fakt, że nie wszystkie cele i nie wszystkie środki są wymierne i współmierne i że pojęcie optimum nie pokrywa się bynajmniej z pojęciami maksimum czy minimum. Sugeruje też ona – jak stwierdzono – możliwość formułowania kryteriów wyboru w kategoriach stopnia realizacji określonej funkcji celu, wyrażającej się w postaci jednej zintegrowanej, skwantyfikowanej wielkości skalarnej. Zarazem abstrahuje ona od rosnącego znaczenia interakcyjności ekonomicznej działalności człowieka z innymi przejawami owej działalności; przy tym cechuje ją statyczność i orientacja techniczno-ekonomiczna.

Z tych właśnie względów – zdaniem krytykujących – nadaje się ona wyłącznie do analizy działań elementarnych i do wyborów mikroekonomicznych, natomiast jest zupełnie niewystarczająca w przypadku wielkich układów społeczno-gospodarczych. Niesłuszne byłoby bowiem traktowanie Centrum jako podmiotu działającego podobnie do mikropodmiotów, tylko że w większej skali. Co więcej, nie ujmuje ona wszystkich możliwych form racjonalnego działania, ponieważ gospodarowanie wymaga podejścia nie tyle prakseologicznego, ile socjologicznego. W rezultacie stwierdzono, że omawiana koncepcja porządkuje niewątpliwie rzeczywistość, jednocześnie jednak ją upraszcza [por. Eckhardt, 1984,

s. 30-32], [Mujżel, 1980, s. 203-205 i 206], [Żurawicki, 1980, s. 114, 115 i 117], [Sadowski, 1980, s. 91, 105-106], [Kamiński i Okólski, 1980, s. 326], [Pajestka, 1980, s. 271-272], [Porwit, 1980, s. 29], [Kasprzak, 1980, s. 150-151].

Jeśli chodzi o wypowiedzi o charakterze pozytywnym oraz o wysuwane w konsekwencji pod adresem polityki ekonomicznej uwagi i sugestie, to należałoby wspomnieć o kilku następujących kwestiach.

Najpojemniejsze określenie racjonalności gospodarowania znalazło wyraz w stwierdzeniu J. Pajestki, że stanowi ona funkcję wyboru celów społecznych, alokacji czynników wytwórczych i rozwiązań systemowo-instytucjonalnych [Pajestka, 1983, s. 95-102].

Z kolei Z. Sadowski stanął na stanowisku, że rozwój społeczno-gospodarczy dokonuje się w warunkach wielorakości celów. I dlatego proces wyboru powinien się opierać na porównywaniu różnych wariantów rozwiązań strukturalnych [por. Sadowski, 1980, s. 102-103, 106-109].

W. Szyber i W. Baka natomiast wyrazili przekonanie, że nie powinno się przeciwstawiać wyborów strukturalnych maksymalizowaniu funkcji celu, tym bardziej że tę ostatnią należy zawsze rozpatrywać w ramach konkretnego układu ograniczeń [por. Szyber, 1980, s. 348-349], [Baka, 1980, s. 190-193].

Ważną kwestię poruszył K. Porwit. Stwierdził on, że w żadnym razie nie powinno się zapominać o osi czasu. Rzecz w tym, że warunki występujące w ramach okresów krótkich mogą prowadzić do dominacji racjonalności wymuszonej, podczas gdy problem realizacji owych celów polega nie tylko na alokacji i wykorzystaniu środków, które już są dostępne, ale również na ich zdobywaniu [por. Porwit, 1980, s. 24-25, 32]. I z tych właśnie względów B. Kamiński i M. Okólski starali się zaakcentować fakt, że działania zapewniające maksymalizację celu w jednym horyzoncie czasowym nie muszą bynajmniej prowadzić do jego maksymalizacji w innym [Kamiński, Okólski, 1980, s. 338].

I wreszcie A. Łukaszewicz wprowadził do rozważań kategorię metaracjonalności, która wiążąc się z decyzjami sekularnymi nie może być wsparta rachunkiem ekonomicznym [Łukaszewicz, 1980, s. 178-179].

Jak widać w toczącej się dyskusji nad zasadą racjonalności gospodarowania ekonomiści omówili cały szereg wielce interesujących aspektów daleko wykraczających poza sformułowania O. Langego. Trzeba jednak pamiętać, że to on właśnie wytyczył ów kierunek badań, wprowadzając wspomnianą zasadę do ekonomii politycznej. A ponadto wypada zadać – retoryczne, oczywiście – pytanie, czy w 1959 r., kiedy ukazała się jego książka, mógł on w ogóle wszystkie te aspekty, wysunięte ok. 20 lat później, przy innym już poziomie rozwoju ekonomii, przewidzieć.

Ostatni (również w życiu!) problem podjęty przez O. Langego to „Maszyna licząca i rynek”. Jego artykuł na ten temat został przyjęty przez większość ekonomistów z zaskoczeniem i rezerwą. O. Lange jak gdyby podsumował w nim – i zweryfikował! – swoje poglądy na mechanizm funkcjonowania gospodarki socjalistycznej.

Otóż powrócił on tu do zagadnienia wysuniętego niegdyś przez F. Hayeka i L. Robbinsa, stwierdzając, że obecnie (był to rok 1965 – E. Ł.) ustosunkowałby

się do niego inaczej. Zamiast bowiem powierzać ten problem rynkowi – który jest staromodnym mechanizmem posługującym się metodą prób i błędów – można by go rozwiązać przez zaprogramowanie układu jednoczesnych równań na elektronicznej maszynie liczącej i oczywiście wynik otrzymałoby się znacznie szybciej. Nie oznacza to jednak – jak podkreślił O. Lange – że rynek może zostać całkowicie zastąpiony. Istnieją bowiem tak skomplikowane procesy ekonomiczne, że żadna maszyna licząca nie potrafi się z nimi uporać. A poza tym – co jest nie mniej istotne – wszelkie prognozy sporządzone za pomocą owych maszyn muszą być jednak zweryfikowane przez działanie rynku. Kozarzenie tych instrumentów jest więc nieodzowne [Lange, 1963, s. 332-336].

Wydaje się, że O. Lange przecenił tutaj rolę (wielkiej, zresztą, ważności) metod matematycznych, jak też elektronicznej techniki obliczeniowej. A ponadto – co jest jeszcze bardziej istotne – że w kwestii plan a rynek zaczął on przypisywać w miarę upływu czasu coraz większe (w sensie relatywnym) znaczenie pierwszemu z tych członów.

O. Lange był wielkim uczonym, choć nie był, rzecz jasna, nieomylny. Taką właściwością cechuje się tylko papież i to jedynie w sprawach wiary. Jeżeli chcemy jego rolę w nauce należycie ocenić, to musimy przede wszystkim przypomnieć sobie, jakie wrażenie i oddźwięk wywoływały jego prace w czasach, kiedy on je publikował, gdyż to właśnie należy uznać za właściwy punkt odniesienia, świadczący o jego pozycji – w Polsce i na świecie.

W 1988 r. miała miejsce w Tomaszowie Mazowieckim, w gimnazjum, do którego niegdyś O. Lange uczęszczał, sesja naukowa poświęcona uczczeniu jego pamięci. I w tej właśnie sesji prof. S. Rączkowski wygłosił – w ramach swojego referatu – te pamiętne słowa: „Oskar Lange odszedł od nas na zawsze 2 października 1965 roku. Niestety, nie ma wśród ekonomistów polskich człowieka, który by miał tak kolosalną wiedzę, odznaczał się taką wyobraźnią twórczą i pasją działania oraz był tak powszechnie na świecie znany, ceniony i szanowany, jak on. Miejsce po nim pozostaje puste...” [Rączkowski, 1988, s. 56].

Również i dziś to stwierdzenie jest w pełni aktualne!

Bibliografia

II Zjazd Ekonomistów Polskich – referaty i dyskusja, „Ekonomista” nr 5 z 1956.

Baka W., [1980], *Węzłowe kwestie racjonalności w kierowaniu gospodarką narodową*, [w:] B. Kamiński i A. Łukaszewicz (red. red.), *Racjonalność gospodarowania w socjalizmie*, PWE, Warszawa.

Baran P., [1960], *National Economic Planning*, [w:] B. Haley (red.), *A Survey of Contemporary Economics*, t. II, Richard D. Irvin, Homewood, Illinois.

Barone E., [1938], *Zasady ekonomii politycznej*, Księgarnia Powszechna, Kraków.

Barone E., [1947], *The Ministry of Production in the Collectivist State*, [w:] F. Hayek (red.), *Collectivist Economic Planning*, George Routledge and Sons Ltd, London.

Bettelheim Ch., [1946], *Les Problèmes Théoriques et Pratiques de la Planification*, Presses Universitaires, Paris.

Bobrowski Cz., [1985], *Wspomnienia ze stulecia*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin.

Bochenek M., [2004], *Oskar Lange w polskiej i światowej ekonomii*, [w:] G. Musiał (red. nauk.), *Twórczość naukowa Oskara Langego i jej znaczenie w teorii ekonomii*, Katowice.

- Brus W., [1961], *Ogólne problemy funkcjonowania gospodarki socjalistycznej*, PWN, Warszawa.
- Dickinson H., [1939], *Economics of Socialism*, Oxford University Press, London-Edinburgh-Glasgow-New York-Toronto-Melbourne-Capetown-Bombay-Calcutta-Madras.
- Dobb M., [1959], *Teoria ekonomii a socjalizm*, PWN, Warszawa.
- Drabińska D., [2004], *Chicagowski okres twórczości Oskara Langego*, [w:] G. Musiał (red. nauk.), Twórczość naukowa Oskara Langego i jej znaczenie w teorii ekonomii, Katowice.
- Drabińska D., [2005], *Okres amerykański w działalności Oskara Langego*, [w:] Z. Sadowski (red. nauk.), Oskar Lange a współczesność, Wydawnictwo PTE, Warszawa.
- Dyskusja nad książką Ekonomia polityczna*, tow. prof. Oskara Langego, „Nowe Drogi” nr 3 z 1960.
- Eckhardt A., [1984], *Niektóre zagadnienia makroekonomicznej efektywności gospodarki socjalistycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Halm G., [1922], *Ist der Sozialismus wirtschaftlich möglich?*, Wirtschaftsprobleme der Gegenwart.
- Halm G., [1947], *Further Considerations on the Possibility of Adequate Calculation in a Socialist Community*, [w:] F. Hayek (red.), Collectivist Economic Planning, George Routledge and Sons Ltd, London.
- Hayek F., [1947], *The Nature and History of the Problem*, [w:] F. Hayek (red.), Collectivist Economic Planning, George Routledge and Sons Ltd, London.
- Hayek F., [1947], *The Present State of the Debate*, [w:] Collectivist Economic Planning, George Routledge and Sons Ltd, London.
- Hockuba Z., [2005], Brzeziński M., *Oskara Langego syntezy teorii ekonomicznych*, [w:] Z. Sadowski (red. nauk.), Oskar Lange a współczesność, Wydawnictwo PTE, Warszawa.
- Kamiński B. i Okólski M., [1980], *Racjonalność systemów społeczno-ekonomicznych w świetle prawa entropii*, [w:] B. Kamiński i A. Łukaszewicz (red. red.), Racjonalność gospodarowania w socjalizmie, PWE, Warszawa.
- Kasprzak T., [1980], *Racjonalność i adaptacyjność układów gospodarczych*, [w:] B. Kamiński i A. Łukaszewicz (red. red.), Racjonalność gospodarowania w socjalizmie, PWE, Warszawa.
- Kośmicki K., [2004], *Współczesny rozwój ekonomii ekologicznej a założenia teoretyczne ekonomii Oskara Langego*, [w:] G. Musiał (red. nauk.), Twórczość naukowa Oskara Langego i jej znaczenie w teorii ekonomii, Katowice.
- Kowalik T., [2005], *Teoria socjalizmu Oskara Langego w konfrontacji z realiami*, [w:] Z. Sadowski (red. nauk.), Oskar Lange a współczesność, Wydawnictwo PTE, Warszawa.
- Lange O., [1956], *Aktualne problemy nauk ekonomicznych w Polsce*, „Ekonomista” nr 5 z 1956.
- Lange O., [1958], *Podstawowe zagadnienia okresu budowy socjalizmu*, [w:] red. nauk. O. Lange (ogólne kierownictwo), K. Łaski i J. Rutkowski, Zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu, KiW, Warszawa.
- Lange O., [1959], *Ekonomia polityczna*, t. I, Zagadnienia ogólne, PWN, Warszawa.
- Lange O., [1961], *Pisma ekonomiczne i społeczne 1930-1960*, PWN, Warszawa.
- Lange O., [1963], *Maszyna łącząca i rynek*, [w:] O. Lange, Dzieła, t. II, Warszawa.
- Lange O., [1973a], *Giętkość cen i zatrudnienie*, Dzieła, t. I, Warszawa.
- Lange O., [1973b], (przy współudziale M. Breita), *Droga do socjalistycznej gospodarki planowej*, [w:] O. Lange, Dzieła, t. 2, Socjalizm, PWE, Warszawa.
- Lange O., [1975], *Dzieła*, t. 3, Warszawa.
- Lerner A.P., [1934], *Economic Theory and Socialist Economy*, The Review of Economic Studies, t. II.
- Lerner A.P., [1944], *Economics of Control. Principles of Welfare Economics*, Macmillan Co, New York.
- Lipiński E., [1970], *Wspomnienie o Michale Kaleckim*, „Ekonomista” nr 4 z 1970.
- Łukaszewicz A., [1980], *Racjonalność a konieczność w gospodarce socjalistycznej*, [w:] B. Kamiński i A. Łukaszewicz (red. red.), Racjonalność gospodarowania w socjalizmie, PWE, Warszawa.

- Łukaszewicz A., [1986], *Planowanie rozwoju gospodarki socjalistycznej w pracach Oskara Langego*, [w:] Z materiałów konferencji z okazji ukończenia dzieł Oskara Lange.
- Mises L., [1947], *Economic Calculation in the Socialist Commonwealth*, [w:] F. Hayek (red.), *Collectivist Economic Planning*, George Routledge and Sons Ltd, London.
- Mises L., [1922], *Die Gemenwirtschaft. Untersuchungen über den Sozialismus*, Jena.
- Mujżel J., [1963], *Stosunki towarowe w gospodarce socjalistycznej*, PWE, Warszawa.
- Mujżel J., [1980], *Racjonalność gospodarowania na tle problemów funkcjonowania w gospodarce socjalistycznej*, [w:] B. Kamiński i A. Łukaszewicz (red. red.), *Racjonalność gospodarowania w socjalizmie*, PWE, Warszawa.
- Pajestka J., [1978], *Racjonalność makro- i mikroekonomiczna. Strategiczne planowanie centralne*, [w:] J. Mujżel, S. Jakubowicz (red. red.), *Problemy funkcjonowania gospodarki polskiej w latach osiemdziesiątych, cz. I „Organizacja planowania centralnego i funkcjonowania państwowych organów administracji gospodarczej*, Instytut Planowania, Warszawa.
- Pajestka J., [1979], *Sposób funkcjonowania gospodarki socjalistycznej. Determinanty postępu II*, PWE, Warszawa.
- Pajestka J., [1980], *Świadome kształtowanie procesów społeczno-gospodarczych w gospodarce socjalistycznej*, [w:] B. Kamiński i A. Łukaszewicz (red. red.), *Racjonalność gospodarowania w socjalizmie*, PWE, Warszawa.
- Pajestka J., [1983], *Kształtowanie procesu rozwoju. Racjonalność i manowce polityki*, PWE, Warszawa.
- Pajestka J., [1986], *Plan i rynek w gospodarce socjalistycznej – Koncepcja Oskara Langego*, [w:] Z materiałów konferencji z okazji ukończenia dzieł Oskara Lange.
- Perczyński M., [1986], *Kapitalizm i jego ewolucja w pracach Oskara Lange*, [w:] Z materiałów konferencji z okazji ukończenia dzieł Oskara Lange.
- Pierson N., [1947], *The Problem of Value in the Socialist Community*, [w:] F. Hayek (red.), *Collectivist Economic Planning*, George Routledge and Sons Ltd, London.
- Pohorille M., [1981], *Preferencje społeczne jako przesłanka wyboru w planie centralnym*, [w:] W. Libura-Grzełońska (red.), *Cele i zakres reformy gospodarczej*, PWE, Warszawa.
- Porwit K., [1980], *Teoretyczne przesłanki racjonalności gospodarowania w socjalizmie*, [w:] B. Kamiński i A. Łukaszewicz (red. red.), *Racjonalność gospodarowania w socjalizmie*, PWE, Warszawa.
- Rączkowski S., [1988], *Oskar Lange i jego działalność w Organizacji Narodów Zjednoczonych*, *Kultura-Oświata-Nauka* nr 7-8 z 1988.
- Robbins L., [1937], *Wielkie przesilenie gospodarcze*, Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie, Kraków.
- Sadowski Z., [1980], *Uwagi o racjonalności makroekonomicznej*, [w:] B. Kamiński i M. Okólski (red. red.), *Racjonalność gospodarowania w socjalizmie*, PWE, Warszawa.
- Sadowski Z., [1985], *Kierunki przeobrażenia systemu funkcjonowania gospodarki narodowej a funkcje państwa socjalistycznego*, Zespół XVIII Kongresu Nauki Polskiej, Warszawa.
- Secomski K., [1986], *Światowa pozycja Oskara Langego w rozwoju nauk ekonomicznych*, [w:] Z materiałów konferencji z okazji ukończenia dzieł Oskara Lange.
- Sweezy P., [1949], *Socialism*, McGraw Hill Book Co, New York-Toronto-London.
- Szyber W., [1980], *Globalne i makroekonomiczne uwarunkowania racjonalności gospodarowania w socjalizmie*, [w:] B. Kamiński i A. Łukaszewicz (red. red.), *Racjonalność gospodarowania w socjalizmie*, PWE, Warszawa.
- Taylor F., [1929], *The Guidance of Production in a Socialist State*, *The American Economic Review*, t. XIX.
- Wilczyński W., [1965], *Rachunek ekonomiczny a mechanizm rynkowy*, PWE, Warszawa.
- Zieliński J., [1961], *Rachunek ekonomiczny w socjalizmie*, PWN, Warszawa.
- Żurawicki S., [1980], *Racjonalność a kwantyfikacja*, [w:] B. Kamiński i A. Łukaszewicz (red. red.), *Racjonalność gospodarowania w socjalizmie*, PWE, Warszawa.

OSKAR LANGE

Summary

The beginnings of the research career of Oskar Lange were linked with his critical analysis of capitalism. In 1934, aided by Marek Breit, Lange set out to define the mechanism underlying the functioning of the socialist economy. Two years later, referring to the neo-liberal concepts prevalent at the time and critical of socialism, he presented a decentralized socialist economy model that earned him international acclaim. Lange spent the war years in the United States where he wrote his internationally recognized work on employment and price flexibility. He lectured at several leading U.S. universities and began to perform various social and political functions on behalf of Poland.

Another noteworthy period of his career coincided with the beginnings of economic reform in Poland in 1956 and the establishment of an Economic Council under his leadership. Another special moment was the publication of his work on political economics. It raised a lot of polemics and controversy, chiefly because Lange called for the need to include the principle of rational management in Marxist economics. Actually, 20 years later – after Lange's death – these problems provoked heated disputes.

In reference to economic reform, Lange was preoccupied with an analysis of ownership forms and the functioning of various types of enterprises as well as the principles of central planning.

Lange's last article, *The Computer and the Market*, raised eyebrows among economists in 1965. In this essay, Lange largely revised his previous assessment of the allocation capabilities of the market.

Lange was undoubtedly an outstanding scholar who was recognized around the world and contributed to the international reputation of Polish science.